

Posiedzenie Senatu RP VII Kadencji

7 lipca 2011 r.

Sprawozdanie Rzecznika Praw Dziecka

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Rzeczniku, Panie Ministrze!

Ciągle mamy świeżo w pamięci ten moment, kiedy powoływaliśmy pana na funkcję rzecznika praw dziecka. Było wtedy wiele pytań. Moje najważniejsze pytanie, które zadawałem nie tylko z tej mównicy, ale także w swoim sumieniu, było takie: jaka będzie formuła sprawowania tego urzędu przez pana rzecznika?

Muszę powiedzieć, że od początku pisania tej ustawy, jeszcze w czasach AWS, byłem bardzo blisko tego urzędu i tej ustawy. Przez pewien czas byłem członkiem rady przy Rzeczniku Praw Dziecka. Pamiętam, jak rodziły się poszczególne aktywności Biura Rzecznika Praw Dziecka.

Przekazanym nam przez pana rzecznika sprawozdaniem Komisja Nauki, Edukacji i Sportu zajmowała się w dniu 7 czerwca bieżącego roku w obecności pana ministra. Dzisiaj jako cała Izba pochylamy się nad tym sprawozdaniem.

Trzeba powiedzieć... Z mojego punktu widzenia i w kontekście tej formuły pełnienia urzędu nie ma wątpliwości, że najważniejsze są wystąpienia generalne, ponieważ one dotyczą praktycznie całej zbiorowości naszych dzieci i młodzieży, podczas gdy te sprawy incydentalne dotyczą pojedynczych przypadków, chociaż bardzo trudnych, bolesnych. W zasadzie trudno to jakoś kłaść na wadze i nie robimy tego. Mówię o tym, że one są najważniejsze, też dlatego, że dzisiaj na tej sali widoczne było to, że ulegamy wstrząsowi powodowanemu dramatyzmem sytuacji, które mają miejsce. Można ulec temu psychicznemu naporowi zajmowania się tymi ważnymi sprawami incydentalnymi, a te sprawy ważne dotyczące wszystkich mogą umknąć. Dlatego to jest bardzo istotne.

Zresztą można też ulec pewnej atmosferze wszechogarniającej patologii, zresztą nieprawdziwej, w tym sensie nieprawdziwej, że miałyby ona być wszechogarniająca. No, niektóre media próbują narzucić taki ton, że w ogóle rodzina z natury rzeczy jest patologiczna i że wszystko jest złe. A wiemy, że jednak bardzo wiele rodzin jest dobrych, że jest w nich bardzo dużo dobra, zresztą same dzieci i młodzież są dobrzy. Tak że myślę, że ochrona rodzin dobrych, pomoc dzieciom dobrym i dzieciom w dobrych rodzinach są bardzo ważne. Dlatego bardzo sobie cenię te wystąpienia generalne, które w tym sprawozdaniu się znajdują.

Mam wrażenie, że pan minister, obecny rzecznik praw dziecka dość dobrze równoważy obie te aktywności, czyli interwencje i wystąpienia generalne. Jest oczywiście pewien niedosyt, nawet, bym powiedział, brak w tym zakresie.

Na posiedzeniu komisji mówiliśmy o tym, że zbyt mało się mówi, a można powiedzieć, że wcale się nie mówi, o obowiązkach dzieci. To oczywiście wykracza poza urząd pana rzecznika i być może panu rzecznikowi chwilami nawet niezręcznie jest o tym mówić. Oczywiście rozmawialiśmy o tym, że prawa dzieci są bezwarunkowe, one nie zależą od tego, czy dzieci wypełniają swoje obowiązki, są bezwarunkowe i tutaj nie ma sporu. Wiemy jednak, że te obowiązki są niezwykle ważne dla samych dzieci w kształtowaniu ich osobowości, przyszłego życia i charakteru.

Sprawa druga to jest oczywiście prawo do życia. Tu są ciągłe braki. Czy to jest obszar dla aktywności rzecznika? No, trudno powiedzieć. To jest też pewien spór polityczny, ale niesłuchanie ważny i niezwykle bliski wrażliwości urzędu, jak i osobie pana ministra.

Sprawa bardzo bliska temu to jest oczywiście wiek szkolny. To było już tu dzisiaj podnoszone. Ja chciałem powiedzieć, że zbyt słaby jest głos pana rzecznika w tej sprawie, ale po tym, co pan rzecznik z tej mównicy przede mną tu powiedział, muszę to zmodyfikować. Myślę, że jest jednak pewne nieporozumienie w tej sprawie. Powoływanie się na doświadczenia innych krajów nie jest dla mnie argumentem wystarczającym. Mamy wystarczająco dużo rozumu, żeby popatrzeć na to, co się dzieje z tymi dziećmi, jak one są w stanie percypować, no i to rzeczywiście budzi pewien sprzeciw.

To samo, jeśli chodzi o poziom nauczania w szkołach. Jednak jest coraz więcej informacji, i to często mających już wymiar formalny, ponieważ różne organy przedstawicielskie na ten temat się wypowiadają, że spada poziom nauczania w szkołach, że osoby przychodzące na studia są źle do tych studiów przygotowane, że w związku z tym zaczyna być obniżany poziom nauczania na studiach. To jest powód do bardzo poważnego niepokoju i kładę panu rzecznikowi na sercu to, aby się temu przyjrzeć. To znowuż jest bliskie polityki, tak jak bliskie polityki jest ograniczanie nauczania historii w szkołach. Ale to niesie duże konsekwencje także dla tych dzieci.

Programy telewizyjne. Pan rzecznik mówi w sprawozdaniu, że mało jest programów dla dzieci i młodzieży, ale także ciągle wysoki jest poziom przemocy, agresji, pornografii. No, to ciągle jest niesłuchanie trudne do zaakceptowania i to bardzo tym dzieciom szkodzi. Dziwne, że te media i te osoby, które tak mocno wypowiadają się w sprawie praw dzieci, jakby nie zauważają tego faktu i przechodzą nad nim do porządku dziennego.

Dużo zwolnień dzieci i młodzieży z lekcji WF; to jest sprawa tej zdrowotności. Ja dziękuję panu rzecznikowi za to, że mówi o tym lekarzu w szkole. To jest poważny problem. Ja bym nawet powiedział, że jest dziwna asymetria w dbałości o prawa dziecka, bo jednak wiele osób nie zauważa problemu, a to jest poważny problem. Myślę, że to, o czym mówił pan senator Sidorowicz, że model, prawo... Prawo można zmienić, o modelu trzeba dyskutować. Jest duży poziom niepokoju, że jednak tutaj nie dzieje się dobrze.

Progi dochodowe do pomocy... Tutaj ta aktywność ciągle jest nieskuteczna. Mamy nadzieję, że to w najbliższym czasie... To musi się zmienić, bo to jest rzeczywiście złe. Jeśli

popatrzymy na liczbę osób, które z tej pomocy korzystały, na to, jak ona maleje w kolejnych latach, to widzimy, że jest to zatrważające.

Ustawa o przemocy w rodzinie. No, tutaj też mam taką wątpliwość, że ten głos był słaby. Powiem tak: wrażliwość pana ministra na sprawy dzieci i młodzieży jest dobra, ale powstaje problem na styku tej wrażliwości z polityką. Trzeba oczywiście tą ustawę monitorować, to jest bardzo ważne. Rozmawialiśmy w naszej komisji o tym, że my jako Polacy ciągle jeszcze mamy dobrą mentalność, bo jako społeczeństwo potrzeby dzieci stawiamy przed innymi potrzebami, przed potrzebami dorosłych, nawet starszych. Ale chodzi o to, żeby tego nie zatracić.

Jest oczywiście wiele nowych zagrożeń. Nie tak dawno temu Komisja Nauki, Edukacji i Sportu organizowała konferencję o zagrożeniach wychowawczych XXI wieku. Zatem oczywiście prosimy pana ministra o czujność na tym polu, ponieważ wiele się dzieje: i ten internet, i media, i ciągle jakieś nowe sprawy się pojawiają.

Myślę, że tak... Chciałbym panu ministrowi podziękować za te słowa, że wychowanie dziecka zaczyna się dwadzieścia lat przed jego narodzeniem. Wiemy, że czasami rodzice są młodszy, mają mniej niż te dwadzieścia lat, ale tu chodzi o pewne myślenie o tej sprawie. To jest dobre myślenie, Panie Ministrze, ja za te słowa dziękuję. Można by dodać, że to wychowanie kończy się czterdzieści lat po narodzeniu, i to też jest ważny przyczynek do przemyśleń, do pewnego myślenia o tym. Ale czy taka kultura przerwa? Czy te burze cywilizacyjne i kulturowe, które widzimy, tego nie zniszczą? Bo w ostatnim czasie to jest chociażby sprawa prawa do adoptowania przez te dziwne twory społeczne, które wypierają rodzinę czy próbują to robić.

W sprawozdaniu widzimy także dobre owoce poszerzenia kompetencji urzędu Rzecznika Praw Dziecka, szczególnie w sądach. Dziękuję też za te słowa - one padły przy okazji zadawania pytań - że wycofanie się z zastrzeżeń, a nie z deklaracji... Bo wiemy, że takie głosy też są, a jest to dość istotna różnica. Pan minister wymienił, o jakie zastrzeżenia chodzi. Deklaracje są tym, co my jako państwo dodatkowo wzięliśmy na swoje barki, jest w nich mowa o rodzinie i to są piękne słowa. Warto też pamiętać, że mamy się czym pochwalić. Nie tylko dlatego, że byliśmy inicjatorami tej konwencji, ale także dlatego, że podejmowaliśmy szersze działania w tym zakresie.

Podczas zadawania pytań pojawił się dylemat: czy potrzebne są procedury, czy wystarczy wrażliwość? No niestety, trzeba powiedzieć, że i procedury, i wrażliwość są potrzebne. Nie ma rady. Procedury pokazują pewien standard zachowań, a wiemy, że wielu osobom brakuje wrażliwości. A czy one powinny się zajmować tym zagadnieniem, to już osobna sprawa. Niemniej jednak i jedno, i drugie jest bardzo ważne.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Chciałbym panu ministrowi bardzo podziękować za aktywność i za wrażliwość. Prosimy o mniej poprawności politycznej, o mądre, merytoryczne wkraczanie w spory polityczne dotyczące problemów dzieci i młodzieży oraz o dalsze mądre wystąpienia w obronie praw dziecka. Panie Ministrze, bardzo dziękujemy. Dziękuję bardzo.